# „41 Pielgrzymi nadziei! Akcja Katolicka szkołą wiary, apostolstwa i świętości. Materiały formacyjne na 2025 rok”

ks. Wojciech Kućko Płock-Warszawa

## Katecheza VIII Działanie i cierpienie drogą nadziei

### Modlitwa

Boże, nadziejo nasza!

Wzbudź w nas nadzieję chrześcijańską, aby była naszą podporą i pociechą.

Nie dopuść na nas klęski załamania się pod codziennym krzyżem cierpienia.

Jak siewca cieszy się wizją bogatego żniwa, a matka w boleściach rodząca przyjściem na świat dziecka,

tak my cierpiący po łzach spodziewamy się radości, po ucisku - wyzwolenia, po trwodze - pokoju,

po ciemnościach - blasku światłości, a za progiem śmierci - zorzy zmartwychwstania i wiecznej szczęśliwości.

Ty podczas ziemskiej wędrówki ratujesz nas od rozpaczy, napełniasz nadzieją,
bo Syn Twój, Jezus Chrystus, jest zawsze z nami przez wszystkie dni życia.

On nie zostawia nas sierotami, każde brzemię czyni lekkim, a jarzmo słodkim.

Spieszy nam z pomocą w każdej potrzebie i staje przy nas jako cichy i pokornego serca.

Przez Syna Twego, a naszego Zbawiciela, wychwalamy Cię, Ojcze, i uwielbiamy teraz i na wieki. Amen[[1]](#footnote-1).

### Nauczanie Pisma Świętego

Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą;

nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem. Umacniam cię, jeszcze i wspomagam,
podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą. [ ... ]

Nie bój się, robaczku Jakubie, nieboraku Izraelu!

Ja cię wspomagam - wyrocznia Pana
­odkupicielem twoim - Święty Izraela (Iz 41, 10. 14).

Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinia­nych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwąt­pieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; zno­simy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. Nosimy nieustan­nie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa obja­wiło się w naszym ciele. Ciągle bowiem jesteśmy wydawa­ni na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was - życie. [ ... ] Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecz­nie (2 Kor 4,7-12.17-18).

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obcią­żeni jesteście, a Ja was pokrzepię (Mt 11, 28).

### Nauczanie Kościoła

Cnota nadziei odpowiada dążeniu do szczęścia, zło­żonemu przez Boga w sercu każdego człowieka; podej­muje ona te oczekiwania, które inspirują działania ludzi; oczyszcza je, by ukierunkować je na Królestwo niebieskie; chroni przed zwątpieniem; podtrzymuje w każdym opusz­czeniu; poszerza serce w oczekiwaniu szczęścia wieczne­go. Żywa nadzieja chroni przed egoizmem i prowadzi do szczęścia miłości (KKK, 1818).

Podobnie jak działanie również i cierpienie przynależy do ludzkiej egzystencji. Pochodzi ono z jednej strony z na­szej skończoności, a z drugiej strony z ogromu win, jakie nagromadziły się w ciągu historii i jakie również obecnie bez przerwy narastają. Oczywiście należy robić wszystko, co w naszej mocy, aby cierpienie zmniejszyć: zapobiec, na ile to możliwe, cierpieniom niewinnych, uśmierzać ból, pomagać w przezwyciężeniu cierpień psychicznych. Są to obowiązki wynikające zarówno ze sprawiedliwości, jak i z miłości, które wchodzą w zakres podstawowych wymagań chrześcijańskiej egzystencji i każdego życia prawdziwie ludzkiego. W walce z bólem fizycznym udało się poczynić wielkie postępy. Tymczasem cierpienia niewinnych, jak również cierpienia psychiczne raczej nasiliły się w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Tak, musimy zrobić wszystko dla pokonania cierpienia, ale całkowite usunięcie go ze świa­ta nie leży w naszych możliwościach - po prostu dlatego, że nie możemy zrzucić z siebie naszej skończoności i dla­tego, że nikt z nas nie jest w stanie wyeliminować mocy zła, winy, która - jak to widzimy - nieustannie jest źró­dłem cierpienia. To mógłby zrobić tylko Bóg: jedynie Bóg, który stając się człowiekiem sam wchodzi w historię i w niej cierpi. Wiemy, że ten Bóg jest i że dlatego moc, któ­ra "gładzi grzech świata" (J1,29) jest obecna na świecie. Wraz z wiarą w istnienie tej mocy pojawiła się w historii nadzieja na uleczenie świata. Chodzi tu jednak właśnie o nadzieję, a jeszcze nie o spełnienie; o nadzieję, która dodaje nam odwagi, byśmy stanęli po stronie dobra rów­nież tam, gdzie wydaje się, że to beznadziejne, ze świado­mością, że w historii - takiej jaką widzimy - moc grzechu pozostaje ciągle straszną teraźniejszością (SS, 36).

Niech znaki nadziei będą oferowane chorym, znajdującym się w domu, czy w szpitalu. Niech ich cierpienie znajdzie ulgę w bliskości osób, które ich odwiedzają i w czułości, jaką otrzymują. Dzieła miłosierdzia są również dziełami nadziei, które budzą w sercach uczucia wdzięcz­ności. A wdzięczność niech dotrze do wszystkich pra­cowników służby zdrowia, którzy w nierzadko trudnych warunkach pełnią swoją misję, troskliwie opiekując się chorymi i słabymi.

Niech nie zabraknie inkluzywnej troski o tych, którzy znajdując się w szczególnie trudnych warunkach życia, do­świadczają swej słabości, zwłaszcza jeśli cierpią z powodu chorób lub niepełnosprawności, które znacznie ograni­czają osobistą autonomię. Troska o nich jest hymnem na cześć ludzkiej godności, pieśnią nadziei, która domaga się zgodnego chóru całego społeczeństwa (Franciszek, Bulla *Spes non confundit,* nr 11).

### Wprowadzenie

Cierpienie i trudności są tematami odsuwanymi na bok we współcześnie promowanych poradach na dobre życie. Tymczasem proste doświadczenie codzienne poka­zuje, że nie da się od nich uciec. Refleksji rozumowej w tej dziedzinie zawsze powinno towarzyszyć spojrzenie oczami wiary. Przedmiotem niniejszego przedłożenia jest pró­ba ujęcia ludzkiego działania i cierpienia jako przestrze­ni do odkrywania nadziei chrześcijańskiej. Praca ludzka, trud, cierpienie i umieranie w perspektywie życia wiecznego mogą bowiem zyskać nową jakość.

###  Rozważanie

Nadzieja jest cnotą teologalną, która ukierunkowuje działanie człowieka na przyszłe dobra, jakie (zostały mu obiecane przez Boga. Nie oznacza to jednak, że ktoś pra­gnący i żyjący według niej miałby przestać myśleć o spra­wach ziemskich, wręcz odwrotnie, to właśnie\dzięki niej możliwe jest właściwe ukierunkowanie każdego działa­nia, każdego czynu, by podporządkować to obietnicy da­nej przez Boga.

Bardzo piękny wykład o nadziei pozostawił papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* z 2007 r. Przypomina w niej, że w naszym życiu istnieją różne małe nadzieje, związane z codziennymi zajęciami i obowiązkami - na­dzieja na znalezienie lepszej pracy, spłatę kredytu, zdoby­cie dobrego wykształcenia przez dzieci czy wnuki. Obok nich jest także nadzieja wielka, ważna i istotna dla na­szego życia chrześcijańskiego. Papież Ratzinger stwierdza: *;~N* tym sensie prawdą jest, że kto nie zna Boga, chociaż miałby wielorakie nadzieje, w gruncie rzeczy nie ma na­dziei, wielkiej nadziei, która podtrzymuje całe życie (por. Ef 2, 12). Prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg - Bóg, któ­ry nas umiłował i wciąż nas miłuje «aż do k9ńca», do ostatecznego «wykonało się!» (por. J 13, 1; 19, 30). Kogo dotyka miłość, ten zaczyna intuicyjnie pojmować, czym właściwie jest «życie». Zaczyna przeczuwać, co znaczy słowo nadziei, które napotkaliśmy w obrzędzie Chrztu: od wiary oczekuję «życia wiecznego» - prawdziwego ży­cia, które całkowicie i bez zagrożeń, w całej pełni, po pro­stu jest życiem"[[2]](#footnote-2). Taką wielką nadzieją dla nas jest Jezus, który jest zawsze nowym życiem, nową i nieskończoną nadzieją·

W dalszej części encykliki Benedykt XVI opisuje róż­ne "miejsca" uczenia się nadziei. Na pierwszy plan wysu­wa rozważanie o 'modlitwie jako "szkole nadziei", zaraz zaś po niej wskazuje na "działanie i cierpienie jako miej­sca uczenia się nadziei"[[3]](#footnote-3). W jaki sposób te rzeczywistości mogą być dla nas szkołą nadziei?

Po pierwsze, "każde prawe działanie człowieka jest czynną nadzieją"[[4]](#footnote-4). Każdy człowiek w mniejszym lub większym zakresie angażuje się w swoje obowiązki, które służą nie tylko jego osobistemu dobru, ale także pomna­żają dobro wspólne. W tych działaniach nierzadko może brakować sił, zaangażowania, motywacji, a ostatecznie nadziei na ich powodzenie i dobre skutki. Dlatego z po­mocą przychodzi nadzieja chrześcijańska, która otwiera zupełnie nowe perspektywy na nasze ludzkie działanie. Ani przesadny optymizm, ani zbyt duży smutek czy roz­pacz nie dotykają człowieka, który z taką nadzieją pa­trzy w swoją przyszłość. Papież dopowie: ,,[ ... ] przy całej świadomości «wartości dodatkowej», jaką ma «niebo», zawsze pozostaje prawdą, że nasz sposób postępowania nie jest obojętny dla Boga, zatem nie jest> też obojętny dla rozwoju historii. Możemy otworzyć samych siebie i świat, aby wkroczył Bóg: Bóg prawdy, miłości i dobra"[[5]](#footnote-5). To bar­dzo ważna motywacja, szczególnie w świecie, który wydaje się być ciągle w stanie dekadencji, niepewności, gdzie wartości chrześcijańskie nie są ani doceniane, ani nawet przez wielu zauważane. Trzeba się zatem uczyć takiej na­dziei, takiego patrzenia w przyszłość, które motywuje do pracy pomimo różnych powodów do zniechęcenia i po­zostawienia pozytywnej aktywności na rzecz bliźnich, za­kładu pracy, wspólnoty parafialnej, Kościoła czy państwa. Z prawdziwej nadziei chrześcijańskiej rodzi się moc do

 działania.

Po drugie, specyficzną szkołą nadziei okazuje się cier­pienie. Zagadnienie jego źródła i sensu od wieków zajmu­je najtęższe umysły ludzkości. *Mysterium iniquitatis,* "ta­jemnica nieprawości", która dotyka ludzkość, powraca ciągle w wojnach, okrucieństwach, terroryzmie, ale także w nienawiści, cierpieniu niewinnych ofiar, chorobach dzieci i śmierci, która nie zna litości dla czasu ani wieku. W szczególny sposób ta tajemnica, jak twierdzi Jan Pa­weł II, objawiła się w ideologiach zła w XX w., zwłasz­cza w nazizmie i komunizmie, których ofiary do dzisiaj cierpią ich konsekwencje[[6]](#footnote-6). W tym kontekście powraca temat nadziei chrześcijańskiej, która dawała milionom ludzi moc w wytrwaniu ogromnych przeciwności, związa­nych z wojną, prześladowaniami, torturami i śmiercią na frontach, obozach koncentracyjnych, gułagach czy śnie­gach Syberii. Benedykt XVI zauważa, jak bardzo w takich okolicznościach potrzeba nadziei, która jest w stanie le­czyć świat. Stwierdza: "Chodzi tu jednak właśnie o na­dzieję, a jeszcze nie o spełnienie; o nadzieję, która dodaje nam odwagi, byśmy stanęli po stronie dobra również tam, gdzie wydaje się, że to beznadziejne, ze świadomością, że w historii - takiej jaką widzimy - moc grzechu pozostaje ciągle straszną teraźniejszością"[[7]](#footnote-7)

Przykładem takiego rozumienia nadziei są męczen­nicy, którzy niewątpliwie są świadkami wiary i nadziei *chrześcijańskiej-;-Ktltechizm Kościoła katolickiego* rozważa­nia o trzech cnotach teologalnych, w tym o nadziei, za­wiera m.in. w tekście o pierwszym przykazaniu Dekalogu. Człowiek nie jest w stanie sam z siebie w pełni odpowie­dzieć na miłość Boga, dlatego "powinien mieć nadzieję, że Bóg uzdolni go do odwzajemnienia Mu miłości i do działania zgodnie z przykazaniami miłości. Nadzieja jest ufnym oczekiwaniem błogosławieństwa Bożego i uszczę­śliwiającego oglądania Boga; jest także lękiem przed ob­rażeniem miłości Bożej i spowodowaniem kary"[[8]](#footnote-8). Mę­czennicy w tej perspektywie jawią się jako ludzie, którzy uniknęli rozpaczy, ale też zuchwałej ufności, zbytniego przecenienia własnych umiejętności[[9]](#footnote-9).

W związku z jubileuszem roku 2025 papież Franciszek zdecydował o powołaniu przy Dykasterii Spraw Kanoni­zacyjnych specjalnej Komisji ds. Nowych Męczenników - Świadków Wiary, której celem jest katalogowanie bio­gramów i upamiętnianie tych wszystkich, którzy przelali krew za Chrystusa, szczególnie w naszych czasach. Bada­nia takie postulował już Jan Paweł II w związku z Wielkim Jubileuszem Roku 2000, gdy w Liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* prosił, by zbierać i opracowywać ży­ciorysy ,,<<nieznanych żołnierzy» wielkiej sprawy Bożej" (por. nr 37)[[10]](#footnote-10). Według światowego rankingu OpenDoors z 2024 r. ponad 365 mln chrześcijan w 78 krajach doświad­cza różnych form cierpienia z powodu imienia Chrystusa. Odnotowano m.in. drastyczny wzrost przemocy na tle re­ligijnym w Afryce Subsaharyjskiej, w Indiach, ogromny wzrost liczby ataków na kościoły, radykalne pogorszenie sytuacji w Nikaragui. Wśród krajów, gdzie los chrześcijan jest najgorszy na świecie, umieszczono: Koreę Północną, Somalię, Libię, Erytreę, Jemen, Nigerię, Pakistan, Sudan, Iran i Afganistan[[11]](#footnote-11).

Do opisania jest wiele, by zachować pamięć o cierpie­niu i nadziei tak licznego grona wyznawców Chrystusa. Te świadect~Iył5~użyć jako pomoc w katechi­zacji, lekcjach religii, historii, wiedzy o kulturze, bo mó­wią one bardzo wiele o współczesnych społeczeństwach. Zadaniem wspólnot parafialnych, ruchów i stowarzyszeń, wydziałów teologicznych i seminariów duchownych jest uwrażliwianie i dokumentowanie tych trudnych dziejów Kościoła.

Przykładów można mnożyć wiele. Jednym z nich jest wydarzenie z życia 20 Egipcjan i jednego Ghańczyka, za­bitych w 2015 r. przez członków tzw. Państwa Islamskie­go. Szczególnie brutalny jest fakt opublikowania przez sprawców nagrania z przeprowadzonej egzekucji. Radio Watykańskie cytowało wypowiedź o. Philippe'a Luisiera, szwajcarskiego jezuity: ,Jeśli dogłębnie poznamy rzeczy­wistość Kościoła koptyjskiego, zobaczymy, że męczeństwo jest w nim rzeczą fundamentalną. [ ... ] Z jednej strony dla Koptów olbrzymie znaczenie ma monastycyzm - co wy­warło ogromny wpływ na monastycyzm zachodni, który

wszystko zawdzięcza monastycyzmowi św. Pachomiusza - ale w tej wspólnocie istnieje również bardzo silna rzeczywistość męczeństwa, męczenników. Nie chodzi tylko o niezmiernie licznych chrześcijan zabitych za wiarę za czasów Dioklecjana, zwłaszcza w Górnym Egipcie. Spo­śród zamordowanych w 2015 r. prawie wszyscy pochodzi­li z okolic Sama lut, około 200 km na południe od Kairu. I tam co 10 km można znaleźć jakiegoś nowego świętego męczennika lub mnicha, wokół którego gromadzi się lo­kalny Kościół - i to nie tylko z epoki Dioklecjana, ale tak­że spomiędzy neomęczenników, czyli zabitych za wiarę po przybyciu muzułmanów do Egiptu. Współcześni mę­czennicy, ci z 2015 roku, kontynuują więc bardzo boga­tą tradycję. Byli też diakonami, stąd mamy do czynienia z ich głębokim zakorzenieniem w Kościele koptyjskim w Górnym Egipcie. Chodzi więc o bardzo ważnych świad­ków dla dzisiejszego Egiptu"[[12]](#footnote-12).

Po trzecie, nadzieję należy rozważać także jako posta­wę człowieka w odniesieniu do cierpiącego i prześlado­wanego. Benedykt XVI stwierdza: "Społeczeństwo, które nie jest w stanie zaakceptować cierpiących ani im pomóc i mocą współczucia współuczestniczyć w cierpieniu, rów­nież duchowo, jest społeczeństwem okrutnym i nieludz­kim"[[13]](#footnote-13). Należy zatem samemu czynić rachunek sumienia ze "współcierpienia" z braćmi, z różnych form zaangażo­wania na ich rzecz, ale także zaglądać we własne życie, by widzieć, w jakich przestrzeniach człowiekowi towarzyszy prawda, dobro, sprawiedliwość, a gdzie jeszcze dominu­ją kłamstwo, kombinatorstwo, przemoc i wyrachowanie. Zdaniem papieża Ratzingera poprzez cierpienie w piękny sposób wyraża się człowieczeństwo, bowiem człowiek jest w stanie dostrzec i przeżywać z drugim jego smutek, za­kłopotanie, to wszystko, co wiąże się z cierpieniem.

Św. Bernard z Clairvaux jest autorem głębokiej my­śli: *"Impassibilis est Deus, sed non incompassibilis* - Bóg nie może cierpieć, ale może współcierpieć"[[14]](#footnote-14). Bóg wszedł w ludzkie cierpienie, bo sam stał się Człowiekiem, by na­prawdę współcierpieć z ludźmi. Dlatego ciągle potrzebu­jemy ludzi wrażliwych na ludzkie cierpienie, oddanych chorym w szpitalach, hospicjach, domach opieki, w tylu miejscach, gdzie ludzie proszą o obecność, wsparcie, do­bre słowo, poświęcony czas[[15]](#footnote-15).

W tym kontekście również ważni są męczennicy, gdyż historie ich życia mogą pomóc innym przetrwać trudne chwile. Dla narodu polskiego takim "miejscem" cierpie­nia i uczenia się nadziei są różne karty naszej historii, po­przez które miliony naszych przodków okazywali, że nie bali się tych, którzy zabijali ciało, bo nie mogli zabić ich duszy (por. Mt 10, 28-33).

**Wnioski i postulaty pastoralne**

* Ważnym zadaniem dla wspólnot kościelnych jest spi­sywanie dziejów współczesnych męczenników. Ciągle jeszcze żyją świadkowie okrutnych systemów tota­litarnych XX w., szczególnie nazizmu i komunizmu, którzy mają wiele do powiedzenia. Ich świadectwa powinno się utrwalać na filmach, w słuchowiskach, książkach, artykułach.
* "Miejscami" uczenia się sensu życia i cierpienia są szpitale, hospicja, domy opieki. Powinni w nich znaleźć się wolontariusze, członkowie ruchów i stowa­rzyszeń/katolickich, zwłaszcza ludzie młodzi, aby doświadczać takich lekcji z życia i umierania.
* Warto organizować modlitwy i nabożeństwa ku czci męczenników, związane z ich wspomnieniami i uro­czystościami, a także z kultem ich relikwii. To dobra okazja do modlitwy za współczesnych męczenników, świadków nadziei chrześcijańskiej.

### Modlitwa

Ty nasz jedyny Boże,

składamy przed Tobą troski, sprawy i smutki wszystkich ludzi.

Pamiętaj o tych, którzy mają trudności.

Pamiętaj o członkach naszej rodziny ­bliskich i dalekich.

Pocieszaj i umacniaj wszystkich chorych na ciele i na duszy,

Wszystkich będących w potrzebie, a szczególnie tych, którzy nie maja przyjaciół i żadnej ludzkiej pomocy.

Wspomagaj uchodźców i wygnańców, i wszystkich, którzy na świecie cierpią niesprawiedliwie.

Pouczaj tych, którzy mają pouczać, i kieruj tymi, którzy są powołani do rządzenia.

Wzbudź we wszystkich Kościołach - w Kościele rzymskokatolickim,

a także we wspólnotach wolnych ­wzbudź radosnych i odważnych świadków Twojej Ewangelii.

Bądź razem z misjonarzami i oświecaj ich, a także młode Kościoły, którym mają służyć.

Daj wszystkim, którzy ufają Tobie, moc działania, dopóki jest czas,

i nagradzaj szczere wysiłki tych, którzy Ciebie nie znają - albo jeszcze nie, albo niedobrze Cię znają.

Ty wysłuchujesz tych, którzy mają serca prawe. Daj nam prawość serc, abyś mógł nas wysłuchać. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy budować na Tobie i w Tobie pokładać całą nasza ufność. Amen[[16]](#footnote-16).

1. Modlitwa o nadzieję, cyt. za: M. Bednarz (oprac.), Skarbnica modlitw, Kraków 2004, s. 528-529. [↑](#footnote-ref-1)
2. SS, 27. Por. W. Kućko, Przedmowa. O wielkich i małych nadziejach, w: R Kamiński, Warto mieć nadzieję. Wybór esejów, Płock 2024, s. 5-7. [↑](#footnote-ref-2)
3. Por. SS, 35-40 [↑](#footnote-ref-3)
4. Tamże, 35. [↑](#footnote-ref-4)
5. Tamże. [↑](#footnote-ref-5)
6. Por. Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie ty¬siqcleci, Kraków 2005, s. 13-21; A. Kobyliński, Bóg i zło. Krótki wykład o wielkiej tajemnicy, "Miesięcznik Pasterski Płocki" 6 (2002), s. 289-296; P. Duchliński, A. Kobyliński, R. Moń, E. Podrez, Inspiracje chrześcijańskie w etyce, Kraków 2016. [↑](#footnote-ref-6)
7. SS, 36. [↑](#footnote-ref-7)
8. KKK, 2090. [↑](#footnote-ref-8)
9. Por. A. Kobyliński, Dachau non fu la madre dei lager, "Avvenire", 26 marca 2008 r., s. 35. [↑](#footnote-ref-9)
10. Zob. Franciszek, List ustanawiający «Komisję ds. Nowych Mę¬czenników - Świadków Wiary» przy Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, https://www.osservatoreromano.va/pl/news/2023-07/pol-00 7/pamiec¬o-meczennikach-skarbem-wspolnoty-chrzescijanskiej .html (dostęp: 10.04.2024). [↑](#footnote-ref-10)
11. Zob. Światowy Indeks Prześladowań 2024, https://www.opendo¬ors. pl/przesladowania-chrzescijan/swiatowy-indeks-przesladowan (do¬stęp: 10.04.2024). [↑](#footnote-ref-11)
12. Zob. Świadectwo koptyjskich męczenników zbada Komisja ds. No¬wych Męczenników, https://misyjne.pl/swiadectwo-koptyjskich-meczenni¬kow-zbada-komisja-ds-nowych-meczennikow/ (dostęp: 10.04. 2024). [↑](#footnote-ref-12)
13. SrS, 38. [↑](#footnote-ref-13)
14. Tamże, 39. [↑](#footnote-ref-14)
15. Por. W. Kućko, W świqtyni cierpienia, "Niedziela Płocka" 19 (2008), s. IV. [↑](#footnote-ref-15)
16. K. Barth, Se presenter devant Dieu, cyt. za: Skarbnica modlitw, (opr. M. Bednarz), Kraków 2004, s. 432. [↑](#footnote-ref-16)